

Anna Pekaniec

**AUTOBIOGRAFIE  
W LITERATUROZNAWSTWIE I W SOCJOLOGII.  
ROZBIEŻNOŚCI I STYCZNE  
(WSTĘPNE ROZPOZNANIE TEORETYCZNE)**

**Autobiographies in Literary Studies and Sociology. Discrepancies and Commons  
(Preliminary Theoretical Recognition)**

**Abstract:** The essay is concerned with the relation between sociological and literary aspects of autobiographical writing. Personal documents analysis appears as a diverse space where tools taken from literary and sociological theory can coexist and create new, useful categories of interpretation – life of single person and societies. Theories of narrative identities, experience as category of reading, writing and interpreting autobiographies (written by professional and nonprofessional authors), indispensable contexts become more visible thanks to possibilities arising by using mixed socio-literary methods. The most important aim of this text is to show how connections between two humanistic branches emphasize the versatility of autobiographical pact.

**Key words:** autobiography, identity, personal documents analysis, experience

*Każdy, kto posiadał wystarczającą biegłość w języku i chęć mówienia prawdy,  
ma możliwość komunikować swoje własne czynne doświadczenia.*

F. Znaniecki, *Metoda socjologii*

*[...] każdy człowiek jest pod pewnym względem: jak wszyscy inni,  
jak niektórzy inni ludzie i jak nikt poza nim.*

T. Rzepa, J. Leoński, *O biografii i metodzie biograficznej*

Autobiografia, jako czwarty gatunek literacki (propozycja Romana Zimanda<sup>1</sup>) powoli przestaje być Kopcuszką literatury. Obrasta coraz liczniejszymi publikacjami teoretycznymi, a także interpretacjami niezliczonej ilości dzienników, pamiętników, listów. „Kariera autentyku” (pojęcie ukute przez Jerzego Jarzębskiego<sup>2</sup>) stała się faktem. Zaliczanie gatunków autobiograficznych do literatury, czy nieco mniej rygorystycznie, mówienie o ich literackości nie budzi sprzeciwu, albo przynajmniej, nie jest uznawane za nadużycie. Szeroko rozumiane autobiografie są niezwykle cennym źródłem informacji np. o życiu autora/autorki, epoce, światopoglądach, estetyce, historii, ilustrują przemiany kulturalne, ale i kulturowe, społeczne, obyczajowe. Owym źródłem mogą być nie tylko dla literaturoznawców, lecz także dla socjologów, psychologów, etnologów, antropologów. Dla przedstawicieli każdego z wymienionych zawodów, ten sam tekst autobiograficzny jest materiałem do pracy, której cele, metody, wnioski, uzależnione są od specyfiki dyscypliny naukowej. W niniejszym artykule chcę wydobyć styczne oraz różnice pomiędzy autobiografiami w literaturoznawstwie i socjologii. Podejścia i metody z obu dziedzin w pewnej mierze mogą być stosowane zamiennie z pożytkiem dla interpretacji tekstów (literaturoznawstwo), jak również dla badań socjologicznych, kreślących portrety społeczeństwa, bądź wybranych grup (wydzielanych na zasadzie rozmaitych kryteriów, uzależnionych od celów badań). Zaznaczam, iż jest to rozpoznanie wstępne. Nie będę rekonstruować historii autobiografii, ani metody biograficznej (choć kilka ich elementów zostanie przywołanych), lecz chcę wydobyć miejsca, w których oba dyskursy mogą się uzupełniać, przekształcać, nie tylko na zasadzie bezkolizyjnej współpracy, ale i twórczego agonu.

Zanim jednak przejdę do meritum, dwa dopowiedzenia. W niniejszym tekście terminy autobiografia i autobiografistyka, rozumiane jako zbiór gatunków, będą stosowane wymiennie. Dla określenia metody socjologicznej zorientowanej na badanie rozważanych tu gatunków, wybrałam określenie metoda dokumentów osobistych, metoda autobiograficzna lub metoda biograficzna<sup>3</sup> (co pozwoli mi

<sup>1</sup> R. Zimand, *Diarysta Stefan Ż.*, Wrocław 1990.

<sup>2</sup> J. Jarzębski, *Kariera autentyku*, [w:] idem, *Powieść jako autokreacja*, Kraków 1984.

<sup>3</sup> Terminy te, jako synonimy, uzupełnione o kolejny, „metoda dokumentów ludzkich”, wymienia Jan Szczepański. J. Szczepański, *Metoda biograficzna*, [w:] idem, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1971, s. 573. Zygmunt Dulczewski wolał określenie „metoda autobiograficzna”, krótko przypominał jej genezę: „Historyczną datą wprowadzenia przez Znanieckiego nowej metody było ogłoszenie przez niego w 1921 r., w Poznaniu, konkursu na «Życiorys własny robotnika». Instytucją firmującą imprezę był świeżo przez Znanieckiego założony Instytut Socjologiczny w Poznaniu. Prace miały być nadesłane na nazwisko Floriana Znanieckiego do

zawrzeć uwagi o większej ilości gatunków zaliczanych do literatury dokumentu osobistego<sup>4</sup>).

Pierwszym zagadnieniem, jakie chciałabym poruszyć, będą kwestie genealogiczne, które nie tylko oświetlą zagadnienie nazewnictwa, ale też pozwolą na dostrzeżenie specyfiki nachylenia badań literaturoznawczych i socjologicznych skupionych wokół autobiografistyki. Małgorzata Czermińska wyliczyła następujące gatunki autobiograficzne:

Nazwy najczęściej wymieniane przez badaczy tego obszaru to: autobiografia, biografia, dziennik, pamiętnik, wspomnienia, kronika, list (ewentualnie zbiór listów), rozmowy z... albo wywiad rzeka, notatnik, notes, zapiski, zeszyt, raptularz, brulion, sylwa, podróż, reportaż, felieton, szkic, esej, niekiedy także fragment, albo zbiory takich mikro-form, jak analizy i uwagi<sup>5</sup>.

Imponująca lista może być rozszerzona<sup>6</sup>, w zależności od kształtu analizowanego tekstu, formy nadanej mu przez autora lub autorkę, której klasyfikacja

---

Uniwersytetu Poznańskiego, do 1października 1922 r. [...] Był to – jak stwierdza się dzisiaj zgodnie – pierwszy konkurs na autobiografie robotnicze nie tylko w Polsce, ale i w świecie”. Z. Dulczewski, *O Florianie Znaniackim*, Poznań 2002, s. 59–60. Z kolei Stefania Skwarczyńska w teoretycznej monografii poświęconej listom wskazuje na konieczność połączenia metod z kilku dziedzin, oferujących skuteczne narzędzia do badań listów: „Punktem wyjścia dla badań będzie już nie, jak w dziełach o charakterze czysto literackim, zawartość tekstu, lecz tekst w zespoleniu z pewnym fragmentem życia, z którego wypływa i który ukształca swoją skutecznością. Oczywiście, tak zarysowany przedmiot badania nie może się ograniczać do metod badających życie. Toteż na pierwszy plan wysuną się metody nauk historycznych i socjologicznych. Specjalną rolę odegra tu biografia, która szczególnie będzie się musiała zająć osobą autora i adresata”. S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, na podstawie lwowskiego pierwodruku oprac. E. Feliksiak i M. Leś, Białystok 2006, s. 3.

<sup>4</sup> Termin zastosowany przez Romana Zimanda, dziś już zadamowiony na stałe w literaturoznawstwie, badacz zaczerpnął z socjologii; we wprowadzeniu do *Diarysty Stefana Ż.* stwierdził: „Zdaję sobie sprawę, że istnieje tu, w pewnym sensie niezależnie od siebie, wiele literatur przedmiotu. Przede wszystkim ogromna literatura na temat dokumentów osobistych jako źródła wiedzy socjologicznej, od której przejąłem sama nazwę. Formalnie rzecz biorąc, bez znajomości podstawowych pozycji z tego zakresu nie można ukończyć studiów socjologicznych w Polsce. Istnieją dyrektywy posługiwania się dokumentami osobistymi jako źródłem wiedzy historycznej i powinien je znać każdy historyk, mający do czynienia z takim materiałem. Pozycji tego typu nie odnotowuję w niniejszej pracy, ponieważ ujmuję dokument osobisty inaczej niż to zwyczajowo czynią historycy i socjologowie, choć po części zajmują się tymi samymi tekstami”. R. Zimand, *Diarysta Stefan Ż...*, s. 7.

<sup>5</sup> M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadek, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2002, s. 243. Można tu polemizować z Małgorzatą Szpakowską, która w *Chcieć i mieć...* zastanawia się, dlaczego gdańska badaczka w swojej książce ignoruje socjologiczne tezy dotyczące autobiografii. Zob. M. Szpakowska, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Warszawa 2003, s. 128–129. Otóż rzeczywiście, nawiązań do ustaleń Znaniackiego i Wiliama Thomasa nie ma w *Autobiograficznym trójkącie*, natomiast pojawiają się one w haśle „Autobiograficzne formy”, autorstwa Czermińskiej, zamieszczonym w *Słowniku literatury polskiej XX wieku*: „Różnica pomiędzy kontekstem macierzystym a kontekstem pierwszego odbioru jest z reguły dużo większa w sytuacji form autobiograficznych niż w przypadku literatury pięknej i stanowi jeden z elementów charakterystycznych obszaru pism osobistych. Dopiero w XX w. ta granica intymności została przekroczona i pojawił się zwyczaj publikowania dziennika osobistego [...]. Co więcej, pojawiło się tzw. pamiętnikarstwo inspirowane. Była to inicjatywa socjologów, poszukujących dokumentów życia społecznego. Założycielem instytucji konkursów był Florian Znaniacki, który po raz pierwszy wprowadził do warsztatu naukowego socjologa listy oraz specjalnie zamówiony pamiętnik chłopca”. *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. naukowy serii J. Sławiński, Wrocław 1993, s. 50. Czermińska ma na myśli pamiętnik Władysława Wiśniewskiego, zamieszczony w trzecim tomie *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce* (wydanie polskie 1976).

<sup>6</sup> Odesłać tu można do inspirującego podręcznika: S. Smith, J. Watson, *Reading autobiography. A Guide For Interpreting Life Narratives*, Minneapolis–London 2001, s. 183–220. Autorki wymieniają pięćdziesiąt dwa gatunki autobiograficzne.

genologiczna niekiedy bywa modyfikowana przez badaczy. W literaturoznawstwie poszczególne gatunki generują konkretne strategie i podejścia interpretacyjne, uwzględniające zarówno intencje autorskie, jak również relacje z czytelnikiem, czego dobrym przykładem jest „autobiograficzny trójkąt” skonstruowany przez Czermińską na bazie dualistycznego podziału Zimanda na „naoczne świadectwo” i „pisanie o sobie wprost”<sup>7</sup>. Trzy postawy wobec tekstu, widziane z pozycji narratora to: świadectwo (stanowiące właściwość pamiętników, będących zapisem rzeczywistości widzianej z pozycji świadka, skupiającego się na wydarzeniach, a nie na sobie; ekstrawertyzm owej postawy wydobywa na plan pierwszy to, co opisywane, nie opisującego), wyznanie (postawa introwertywna, charakterystyczna dla dzienników, prowadzi niekiedy ku wiwisekcyjnym narracjom skoncentrowanych wokół autora i jego codziennych doświadczeń, wysoki subiektywizm zbliża konstrukcję podmiotu diarystycznego do podmiotu lirycznego rodem z poezji), wyzwanie (nakierowane na czytelnika, nadające tekstowi pozór dialogu, wymagające od ewentualnego odbiorcy zaangażowania i podjęcia gry proponowanej przez autora), występujące oddzielnie, lub (co jest znacznie częstsze) zmieszane w różnych proporcjach, umożliwiają bardziej wnikliwą lekturę i interpretację tekstów autobiograficznych, poza tym, są jasnym komunikatem informującym o rodzaju danych zawartych w tekstach. Dla praktyków metody biograficznej są to wskazówki szczególnie pożyteczne.

Jakie gatunki autobiograficzne są materiałami dla socjologów? Otóż, największą popularnością (kolejność od najbardziej do najmniej popularnych) cieszą się biografie, listy, pamiętniki<sup>8</sup>, rzadziej wspomnienia czy dzienniki. Dla twórcy metody biograficznej najcenniejsze były biografie i listy (nie pomijał także pamiętników). Przywołane odmiany dokumentów osobistych cieszyły się uznaniem Znanięckiego ze względu na autentyczność (na razie zostawiam na boku kwestie szczerości, przemilczeń, kłamstw, powrócę do nich w dalszej części tekstu)<sup>9</sup>. Listy (podobnie jak biografie; omawiam je przed nimi ze względu na specyfikę dyskursu epistolarnego), stanowiące główny korpus dzieła *Chłop polski w Europie i Ameryce*, były dla niego źródłem do odtworzenia, nakreślenia, opisanie systemów i wzorów społecznych, a także zachodzących w nich zmian, wyłuszczonej w oparciu o zapisy doświadczeń polskich emigrantów<sup>10</sup>. Według Stefanii Skwarczyńskiej, list należący do literatury stosowanej, jest częścią codziennej egzystencji: „Wszak list należy do życia, do życia dąży, życie codzienne go stwarza”<sup>11</sup>. Nieustannie podkreślany splot życia i epistolografii jawi się

<sup>7</sup> M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt...*, s. 14–17.

<sup>8</sup> Odsyłam do rzetelnej analizy R. Lubas-Bartoszyńskiej, *Style wypowiedzi pamiętnikarskiej*, Kraków 1983.

<sup>9</sup> F. Znanięcki, *Metoda socjologii*, tłum. i wstęp E. Hałas, Warszawa 2008, s. 212.

<sup>10</sup> J. Chałasiński, *Polonia amerykańska*, [w:] W. Thomas, F. Znanięcki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1: *Organizacja grupy pierwotnej*, tłum. M. Metelska, Warszawa 1976, s. 22.

<sup>11</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu...*, s. 11.

jako jeszcze ściślejszy, gdy pamiętać, iż: „Każdy list jest jednoznaczny ze zdarzeniem życiowym, czynem, pociąga za sobą czyn, stwarza zdarzenie [...]”<sup>12</sup>. Performatywność<sup>13</sup> listu odsyła wprost do rzeczywistości pozatekstowej, do działań korespondentów realizowanych w szeregu uwikłań kontekstowych. List-zdarzenie dla socjologów jest nie tylko źródłem informacji o szeroko pojętym społeczeństwie, kieruje także uwagę ku epistolografom, epistolografkom, mniej lub bardziej sprawnie literacko, odtwarzającym wydarzenia, wywołującym je za pomocą listów. Dla literaturoznawców listy są także dostarczycielami cennych wiadomości, wyjaśnień, odsłaniają kulisy powstawania rozmaitych utworów (jeśli skupić się na listach pisarzy), równocześnie same będąc literaturą, ponieważ kiedy wygasną ich funkcje praktyczne i informacyjne, zyskują literacki szlif.

Przejdę teraz do autobiografii, drugiego szczególnie poważanego przez socjologów przedmiotu analiz. Profilaktycznie zaznaczam, iż nie wszystkie autobiografie w socjologii idealnie spełniają warunki klasycznej już definicji gatunku, sformowanej przez Philippe’a Lejeune’a, a brzmiącej następująco:

[...] retrospektywna opowieść prozą, gdzie rzeczywista osoba przedstawia swoje życie, akcentując swoje jednostkowe losy, a zwłaszcza dzieje swej osobowości<sup>14</sup>.

Owszem, w autobiografiach rozpatrywanych przez socjologów nacisk położony jest na opowiedzenie historii życia, niemniej dzieje osobowości, są nie- rzadko są zaledwie zarysowane. Fakty przeważają nad refleksjami o nich, relacje nad interpretacją, co powoduje, iż autobiografie pod względem genologicznym bliższe są pamiętnikom lub wspomnieniom. Genologia ma ograniczony wpływ na wartość informacji socjologicznych, jednakowoż nie wolno jej pominąć; forma jest jednym z pierwszych sygnałów co do zawartości. Oczywiście, to pewne uproszczenie, aczkolwiek nie idące zbyt daleko.

Gatunek bywa także traktowany jako coś więcej, niż tylko forma narracji, czy zapowiedź ewentualnych treści. Janet Verner Gunn dowodziła:

[...] gatunek jest przede wszystkim narzędziem czytania, a nie formułą pisanania. Skoro tak, to gatunek umożliwia odbiorcy umiejscowienie się wobec tekstu i w ten sposób otwiera dostęp do jego możliwych znaczeń. Gatunek zapewnia to, [...] co ja nazwałabym sceną przedstawiania siebie innym<sup>15</sup>.

---

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 343.

<sup>13</sup> Na ten temat zob. E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, [w:] *Narracja i tożsamość (I). Narracje w kulturze*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004, s. 207. Równocześnie nie należy zapominać o przestrodze Floriana Znanieckiego, ostrzegającego: „zawsze jest niebezpiecznie zakładać z góry, że czynność wyrażana werbalnie spowodowała taką reakcję, jaką miała spowodować, chyba że dysponujemy bezpośrednimi dowodami na to w postaci innych dokumentów, wyrażających tę reakcję albo dostatecznie uzasadnionymi, potwierdzającymi dowodami pośrednimi”. F. Znaniecki, *Metoda...*, s. 213.

<sup>14</sup> P. Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, [w:] *Wariacje na temat pewnego paktu...*, s. 22.

<sup>15</sup> J. Verner Gunn, *Sytuacja autobiograficzna*, tłum. J. Węgrodzka, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermiński, Gdańsk 2009, s. 162.

Zatem formalne ukształtowanie tekstu autobiograficznego tworzy przestrzeń, w której zarówno piszący, jak i czytający (warto podkreślić, iż autor także może być czytelnikiem) wystawiają się na spojrzenia innych, ryzykując ocenę, ale i licząc na aprobatę. Interpretatorzy autobiografii, uwzględniając gatunkowe implikacje tekstów zyskują zestaw wytycznych, umożliwiających orientację w gąszczu znaczeń – wpisanych w narracje, ale i ewokowanych w lekturze.

Teksty autobiograficzne: Władysława Wiśniewskiego (autobiografia wchodząca w skład *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce*), Władysława Berkana (*Życiorys własny*, 1924), Jakuba Wojciechowskiego (1930), teksty zebrane w *Młodym pokoleniu chłopów* (1938)<sup>16</sup> są kamieniami milowymi w procesie kształtowania metody dokumentów osobistych. Znanięcki nalegał, by autobiografie postrzegać jako dokumenty naukowe. W szkicu *Autobiografia jako materiał do badań socjologicznych*, zawarł interesujące, i w dużej mierze nadal aktualne, spostrzeżenia dotyczące roli omawianego tu gatunku (i pamiętników) w historii i psychologii<sup>17</sup>, by na ich tle naszkicować tryb socjologicznej lektury biografistyki:

W odróżnieniu od psychologa socjolog bierze autora życiorysu całkowicie i wyłącznie na tle jego społecznego środowiska, w nierozdzielalnym z nim związku; w odróżnieniu od historyka rozpatruje on środowisko społeczne pamiętnikarza wyłącznie i całkowicie w odniesieniu do jego osoby. Indywiduum i jego środowisko stanowią w oczach socjologa jedną całość<sup>18</sup>.

Według Znanięckiego każdy człowiek istnieje o tyle, o ile wszelkie swoje czynności refleksyjnie odnosi do rzeczywistości<sup>19</sup>, czy też jej wybranych elementów. Chociaż dla socjologa mniej ważna jest refleksja nad czynnościami, a bardziej efekty owych działań, aktywności, ich wpływ na otoczenie, przedmioty itp. Także otoczenie jako takie nie jest dla niego szczególnie istotne, lecz jego odbiór, czy szerzej, jego obraz jawiący się podmiotowi przez pryzmat doświadczeń i doświadczania. Inaczej mówiąc, rzeczy (środowisko) wpływają na konkretną jednostkę, nie poprzez swoje oddziaływanie na innych, ale poprzez ich indywidualny odbiór, a także praktycznie zastosowania<sup>20</sup>. Dalej, dla socjologa kluczowym elementem badań jest „zagadnienie ukształtowania i ewolucji psychospołecznej osobowości pod wpływem środowiska”<sup>21</sup>. W miarę upływu czasu, wrodzone dyspozycje jednostki są rozwijane, przekształcane pod wpływem przyjmowanych

<sup>16</sup> Teksty zgromadzone z inicjatywy Jana Szczepańskiego, uznawanego za spadkobiercę intelektualnego Znanięckiego, który zmodyfikował i udoskonalił metodę wypracowaną przez swojego mistrza.

<sup>17</sup> F. Znanięcki, *Autobiografia jako materiał do badań socjologicznych*, „Przegląd Socjologiczny” 1976, t. 28, s. 154–155.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 156

<sup>19</sup> Na refleksyjność jako komponent działania, a więc i istnienia jednostki współcześnie wskazuje Anthony Giddens w *Nowoczesności i tożsamości. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001, s. 74–75.

<sup>20</sup> F. Znanięcki, *op. cit.*, s. 156. Na ten temat zob. też: E. Hałas, *Znaczenia i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanięckiego*, Lublin 1991, s. 30–31.

<sup>21</sup> F. Znanięcki, *Autobiografia...*, s. 159.

norm i zadań. Tu pojawia się socjologiczna koncepcja osobowości, wedle której osobowość to: „nagromadzenie rozmaitych mniej lub bardziej zorganizowanych, a ciągle modyfikujących się w czasie kompleksów czynności i odpowiadających im wartości, które nazwać możemy kompleksami zainteresowań<sup>22</sup> (dotyczą one kwestii np. zawodowych, intelektualnych, politycznych, seksualnych – uzup. moje A. P.)<sup>23</sup>”. Zróżnicowane pod względem zawartości i rozległości, rzadko kiedy łączące się ze sobą, często rozbieżne, kompleksy zainteresowań są przedmiotem badań socjologicznych, a im bardziej rozwinięte, tym lepiej. W tym miejscu wkracza na scenę literatura dokumentu osobistego:

Autobiografia ma tę zaletę, że w niej umyślnie lub mimo woli wysuwają się na plan pierwszy właśnie owe dominujące kompleksy zainteresowań<sup>24</sup>.

Wielostronnie opisane kompleksy przynoszą nieocenione informacje, podobnie jak kompleksy przemilczane, lub ledwie sygnalizowane. Jeżeli zostają pominięte kompleksy luźno powiązane z opisanymi, rekonstruowany obraz osobowości niewiele straci, jednakże, gdy nie zostanie uwzględniony istotny kompleks, wtedy rys osobowości będzie niepełny, ale nie całkowicie fałszywy<sup>25</sup>. Będzie na tyle pełny, na ile pozwolą dane zaczerpnięte z autobiografii. Tu kryje się odpowiedź na pytanie o kształt odmiany autobiografistyki wyjątkowo cenionej przez Znanieckiego, a była nią (nietrudno odgadnąć):

Autobiografia pisana na zamówienie stanowi, w mojej opinii, na obecnym etapie badań najlepsze źródło pośrednie, gdy chodzi o badanie czynnych doświadczeń społecznych – pod warunkiem, że jest ona dostatecznie wyczerpująca, żeby dawać wgląd w szczegóły osobistych czynności. Oczywiście, z jednej strony nie możemy zawczasu określić, jakie problemy naświetli tego rodzaju dokument, zależy to bowiem nie tylko od rodzaju doświadczeń społecznych, jakie przeżył autor, ale również od standardów świadomości lub nieświadomości przezeń stosowanych podczas wybierania do opisy pewnych doświadczeń, a pomijania innych. Z drugiej strony, żadne nastawienie nie zostaje mu narzucone z góry, tak jak w przypadku wywiadu oraz kwestionariusza; ma wolność opisywania wszystkiego, co spontanicznie zapragnie opisać<sup>26</sup>.

Janowi Szczepańskiemu zawdzięczamy rozwinięcie tez Znanieckiego o autobiografiach w/i metodzie biograficznej. Polski uczyony podkreślił jej swoistą dwukierunkowość, przejawiającą się w wydzieleniu w jej obrębie dwóch różnych, aczkolwiek niesprzecznych z sobą tendencji: pierwsza polega na traktowaniu dokumentów osobistych jako głównego nośnika informacji; druga każe

---

<sup>22</sup> Rozstrzelony tekst, o ile nie będzie inaczej zaznaczone, wprowadzony był przez redaktorów cytowanych publikacji.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 159.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 160–161.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 222.

je postrzegać jako materiały akcesoryczne, dopowiadające, posiłkowe<sup>27</sup>. Użyteczne zarówno dla socjologów, jak i literaturoznawców są wyliczone przez Szczepańskiego motywy<sup>28</sup>, jakie skłaniają przyszłych autobiografów do pisania; zróżnicowane impulsy podjęcia paktu autobiograficznego to istotne zapowiedzi kształtów prywatnych narracji. Lista ułożona przez badacza jest dość długa, obejmuje kilkanaście pozycji. Pierwszym z wymienionych motywów zogniskowany jest wokół kwestii samousprawiedliwienia, swoistej mowy obronnej. Autobiografia ma być usprawiedliwieniem siebie przed samym sobą i/lub przed innymi. Następny łączony jest tendencją do ekshibicjonizmu (przykład przywołany to *Wyznania* Jana Jakuba Rousseau; dorzuciłabym np. *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego słowa* Bronisława Malinowskiego, *Dzienniki* Tomasza Manna). Trzeci motyw połączony jest z dążnością do uporządkowania własnego życia, nadania mu określonego kształtu. Powód czwarty brzmi następująco: „Szukanie zadowolenia estetycznego w działalności pisarskiej na własny temat”<sup>29</sup>. Kolejny impuls pisarski można nazwać obrachunkowo-projektującym, zakłada on dokonanie podsumowań, ale i nakreślenie planów na przyszłość<sup>30</sup>. Pisanie autobiografii miewa charakter ocalający, służy skanalizowaniu napięcia. Siódmy już motyw z grubsza można określić ekonomicznym – nagroda w konkursie lub korzyści finansowe płynące z publikacji tekstów. Impuls ósmy (dość rzadki) to stworzenie opowieści o sobie na polecenie np. pracodawcy. Po nim wymieniony jest motyw, który nazwałam terapeutycznym – Szczepański wskazuje na teksty pisane na polecenia lekarzy (np. *Dzienniki* Jana Lechonia). Dziesiąta motywacja ma charakter obrachunkowy, ale w przeciwieństwie do autobiografii proaktywnej, oznacza zamknięcie niechlubnego rozdziału życia, zerwanie z przeszłością (np. pamiętniki ludzi uzależnionych, przestępców). Następny impuls autobiograficzny Szczepański łączy z osobami wykształconymi, podejmującymi pakt autobio-

<sup>27</sup> J. Szczepański, *Metoda biograficzna...*, s. 577. Szczepański wspomina też o zaletach autobiografii pisanych na zamówienie, przy czym w przeciwieństwie do Znanieckiego, dla niego ważne jest to, iż teksty tego typu są w pewnym sposób „ukierunkowane”. Wskazując na liczne próby zdefiniowania dokumentów osobistych, zwanych także biograficznymi, sugeruje, że najbardziej wartościowe są te: „które relacjonując udział piszącego w pewnej sytuacji społecznej, zawierają także osobisty pogląd autora na te sytuacje, opis przebiegu zdarzeń, jakie miały w niej miejsce i opis zachowania się autora”. (*ibidem*, s. 582). Nadto pokreślona zostaje (domniemana) przewaga autobiografii nad pamiętnikami i listami, polegająca na tym, że zapis autobiograficzny dokumentuje proces rozwoju jednostki w sposób ciągły, natomiast pamiętniki i listy niekiedy są zbiorami fragmentów, nie wynikających z siebie, co często związane jest z zaburzeniami chronologicznymi. Jakkolwiek Szczepański wyraźnie faworyzował autobiografię, jednakże i mniej poważanym dokumentom nie odmawiał statusu materiałów biograficznych, ponieważ: „we wszystkich odbija się jakiś węższy lub szerszy fragment życia ludzkiego i wszystkie one rzucają światło na przebieg życia osoby, która je napisała” (*ibidem*, s. 584).

<sup>28</sup> Dokładniej Szczepański podaje je za Gordonem Allportem, autorem *The Use of Personal Documents in Psychological Research*, New York 1941, s. 22–23.

<sup>29</sup> J. Szczepański, *op. cit.*, s. 585.

<sup>30</sup> Jako przykład służyć mogą autobiografie proaktywne opisane przez Zbigniewa Pietrasińskiego. Oksymoroniczna nazwa określa: „autobiografię pisaną z intencją wykorzystania jej jako pomocy w kierowaniu przez daną osobę swym dalszym życiem i rozwojem”. Autor wskazuje tu na *Dzienniki* Stefana Żeromskiego. Z. Pietrasiński, *Syntezy wiedzy autobiograficznej podporządkowane „rolom” autokreacyjnej jednostki*, [w:] *O biografii i metodzie biograficznej*, red. T. Rzepa i J. Leoński, Poznań 1993, s. 66.

graficzny w przewidywaniu, iż ich życie może okazać się źródłem informacji dla psychologów, socjologów, historyków itp. Wybitne osobistości (lub osoby, które doświadczyły ekstremalnych przeżyć) niekiedy uznają pozostawienie autobiografii po sobie za obowiązek; konieczne świadectwo to przedostatni motyw pisania. Natomiast ostatnim jest chęć pozostawienia po sobie śladu, autorzy nie chcąc być zapomnianymi, piszą przeciwko czasowi i ponad nim<sup>31</sup>.

Lista motywów, imponująca, choć z pewnością nie wyczerpująca, uzmysławia nie tylko szeroki wachlarz motywacji autobiograficznych, ale i wielkie bogactwo form autobiograficznych. Podkreślić należy, iż wymienione motywy rzadko kiedy występują w osamotnieniu. Zarówno w tekstach autorstwa zawodowych pisarzy, jak i w pamiętnikach przysyłanych na ogłaszane konkursy przez osoby nie mające nic wspólnego z działalnością literacką, na ogół zbiega się kilka motywacji, choć przeważnie jedna lub dwie są dominujące, tym samym najsilniej wpływają na kształt narracji, jak również na ich aspekt dokumentarny.

Już sama nazwa metody, dopuszczająca (co najmniej) dwa warianty: biograficzny i autobiograficzny, w dość niebezpieczny sposób zbliża do siebie dwa odrębne gatunki literackie. Różnica pomiędzy biografią oraz autobiografią może być wykazana na poziomie egzystencjalnym i tekstowym. Specyficzne cechy obu gatunków, a przede wszystkim zakres opisu życia zawarty w nich w połączeniu z problemem autora w ujęciu socjologicznym, a dokładniej w obserwacjach Anny Gizy, przemawia na korzyść biografii:

Żałożenie, że istnieje wyraźna granica pomiędzy biografią (rzeczywiście przeżyтым życiem) a autobiografią (życiem opowiedzianym) i ukierunkowanie uwagi na biografię jako właściwy obiekt analizy, prowadzi do stawiania pod adresem autobiografii, trzech zasadniczych grup zarzutów: 1. zarzutów wskazujących na brak obiektywności i podnoszących pytanie o to, na jakiej podstawie można uznać wnioskowanie o „obiektywnym” z „subiektywnego” za prawomocne; 2. zarzutów wskazujących na brak reprezentatywności sprawiający, iż autorzy nie są „normalnymi” nosicielami typowych cech społecznych; 3. zarzutów wskazujących na niejednorodność materiałów biograficznych i niskie standardy precyzji opisu<sup>32</sup>.

Zwolennicy biografii, Znaniecki i Szczepański, także zdawali sobie sprawę z problemów rodzących się podczas jej analizowania, chociaż nie były one na tyle poważne, by zdezonizować autobiografię. Wbrew przywołanemu passusowi, nie miała takiego zamiaru Anna Giza, wskazała jedynie na trudności, które mogą być sprawdzone do kłopotów jakie rodzą się na kanwie, nieodłącznego od biografii, subiektywizmu. Indywidualny, wręcz indywidualistyczny rys tekstów autobiograficznych to oczywistość, będąca zaletą jeśli spojrzeć na nią pod kątem wyjątkowości, ale i różnorodności dostarczanych danych, a wadą jeśli chce się do niej zastosować ściśle obiektywne, bezstronne metody badań.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 584–586.

<sup>32</sup> A. Giza, *Życie jako opowieść. Analiza materiałów autobiograficznych w perspektywie socjologii wiedzy*, Wrocław 1991, s. 103.

Konflikt subiektywizm danych – obiektywizm badań zamienia się w pewnego rodzaju nierozstrzygalnik, nieusuwalny, ale i dynamizujący dyskusję. W kilku słowach – informacje zawarte w subiektywnych narracjach z powodzeniem nakreślają ramy przemian społecznych, ewolucji obyczajów, przekształceń samowiedzy. Zarzut niereprezentatywności traci na wyrazistości, jeśli pamiętać, iż każda z piszących osób żyła w konkretnym środowisku, kształtowanym przez niezliczoną ilość uwarunkowań, których „zestaw” dla każdej z nich był nieco inny. Dlatego też np. autobiografie mieszkańców danej miejscowości będą się od siebie różnić; podobnie z tekstami przedstawicieli zawodów – lekarzami, górnikami, wychowawcami, prawnikami, nauczycielami – łączyć będzie specyfika profesji, dzielić warunki pracy, motywacje itp. Duża ilość zróżnicowanych informacji nie wyklucza jednak możliwości stworzenia portretów reprezentatywnych dla środowisk, grup, zawodów.

Po dygresji, wracam do *clou*, czyli kłopotów związanych z utożsamianiem lub restrykcyjnym oddzielaniem od siebie auto i biografii. W tym miejscu warto sięgnąć do ustaleń teoretycznych zaczerpniętych z literaturoznawstwa<sup>33</sup>. Klarownie wy tłumaczył wzajemne zależności John Sturrock: „Zadaniem twórcy autobiografii jest zazwyczaj napisanie swej własnej biografii, zrelacjonowanie swego życia w pierwszej osobie. Prawie wszystkie autobiografie można wręcz określić jako pseudobiografie, formalnie różniące się od swego wzorca zaimkiem „ja” w miejsce „on” lub „ona”<sup>34</sup>”. Biografia obejmuje całość życia autora (jak chce Sturrock, jest to „życie dokonane”<sup>35</sup>), autobiografia siłą rzeczy nie posiada zakończenia, lub inaczej, zakończenie zostaje jej narzucone przez piszącego, którego życie toczy się dalej, już poza granicami czasu zamkniętego w autobiografii. Od biografii bardziej niż od autobiografii wymaga się chronologiczności, za to drugi z gatunków jest bardziej otwarty na działanie fikcji. Żywiołem wspólnym zostaje mianowana narracja. Biografie dla socjologów są niewątpliwie ważnym

---

<sup>33</sup> Stosunkowo niedawno przez Annę Nasilowską został ogłoszony manifest „zwrotu biograficznego”, jej zdaniem niezbędnego w literaturoznawstwie. Znany skądinąd biografizm (zakorzeniony w pozytywistycznym genetyzmie, zob. A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2007, s. 26) powinien zostać wyciągnięty z teoretycznego, metodologicznego i naukowego lamusa, powinien być postrzegany jako coś więcej niż źródło pomocnicze dla literatury czy historii. Nasilowska apeluje: „Moim zadaniem, za wcześniej jest mówić o zwrocie biograficznym jako o rzeczy już dokonanej, ale zwrot taki musi nastąpić i nastąpi. Po pierwsze – wymusza go rynek, gdyż ujęcia biograficzne mogą liczyć na zainteresowanie czytelników, a gust polskiej publiczności nie różni się od zachodniego. Po drugie – sami pisarze, konstruując mity dotyczące własnej osoby, dokonując autokreacji, udostępniając świadectwa i dokumenty osobiste, nas do niego zachęcają, choć nie zawsze musimy podążać drogą, jaką zaprogramował dla nas dbały o swoją sławę i domagający się uwagi autor. Po trzecie – raczej, podnoszone przez przeciwników biografizmu, odnosily się do dawnego modelu pozytywistycznego, w którym podstawowym zadaniem było szukanie w biografii genezy dzieła i wyjaśnień dla poszczególnych jego elementów. W tej chwili nikt już nie będzie operował tego typu genetyzmem”. (A. Nasilowska, *Zwrot biograficzny, adres internetowy: www.dwutygodnik.com.pl/artukul/553*) Zaznaczyć należy, że badaczka nie wspominała o socjologii, ani o metodzie biograficznej.

<sup>34</sup> J. Sturrock, *Nowy wzorzec autobiografii*, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, tłum. G. Cendrowska, Gdańsk 2009, s. 126–127.

<sup>35</sup> J. Sturrock, *Nowy wzorzec autobiografii...*, s. 130.

źródłem informacji, aczkolwiek pamiętać należy, iż opisane w nich życie jakiejś osoby jest życiem zrekonstruowanym przez biografę. Natomiast autobiografia jest świadectwem doświadczania świata przez autora, więc to jego interpretacje rzeczywistości są materiałem dla socjologa. Mówiąc wprost, doświadczenie w biografii (na poziomie tekstu) jest co najmniej podwójnie zapośredniczone, w autobiografii zapośredniczenie jest jednokrotne. Warstwy filtrów nakładane na (auto)biografie zwiększają się, gdy uwzględnić doświadczenie badacza. Zagadnienie zostanie poruszone w dalszej części tekstu.

Na koniec rozważań (nie tylko) genologicznych, krótka uwaga dotycząca dzienników<sup>36</sup>, w autobiograficznym trójkącie Czermińskiej, związanych z wyznaniem. Przez Antoninę Kłoskowską zostały one uznane za najdoskonalsze źródło badań, choć *stricte* socjologicznych tylko w pewnym zakresie:

Najlepszy rodzaj dokumentu osobistego stanowią dzienniki osobiste, pisane systematycznie dla prywatnego celu i zgodnie z nazwą: z dnia na dzień. Spontanizacja takich materiałów może być także poddawana swoistym konwencjom społecznym, nie jest to jednak przynajmniej wpływ sytuacji badania, zawsze zewnętrznej i narzuconej badanym osobom. [...] Co najważniejsze zaś – dzienniki stanowią materiały rzadkie i trudne do uzyskania. Nie mogą z tego już względu stanowić głównej podstawy badań biograficznych, jakkolwiek są bardzo cennym źródłem dla pewnych rodzajów problematyki i określonych kategorii społecznych, na przykład właśnie kategorii twórców w dziedzinie artystycznej, naukowej<sup>37</sup>.

Przytoczony *passus* domaga się lekkiej korekty. Dzienniki nie są już materiałami trudnymi do zdobycia, wręcz przeciwnie, ich biblioteka powiększa się nieustannie. Ponadto dzienniki pisane były i są nie tylko przez szeroko rozumianych twórców, ale przez osoby prywatne, nie działające na publicznej niwie (np. dziennik Bibianny Moraczewskiej, Marii Górskiej z Łubieńskich), toteż mogą być przydatne także do badań np. postaw przedstawicieli konkretnych grup społecznych, mieszkańców określonego regionu itp.

Z autobiografistyką związane są kwestie przemilczeń, (nie)szczerości piszących, pomyłek, kłamstw. Dostrzegali je twórcy metody autobiograficznej, dla niego nie były one problemem, a istotną informacją. Kłamstwa zaciemniające obraz dla historyka, dla socjologa są wyrazem autentycznej dążności, chęci podjęcia określonych działań lub sprawozdania z poczynionych już zabiegów. Kłopoty socjologów analizujących autobiografie nie są związane z kłamstwami, rozmijaniem się zamiarów z ich efektami:

Trudności socjologa mają więc źródło nie w tym, co pamiętnikarz mówi, lecz w tym, co ukrywa, nie w bezwartościowości, lecz w niedostateczności materiałów osobistych, jakie znajduje w autobiografii. Każde wyznanie jest cenne jako dana, lecz nie każde rzuca

<sup>36</sup> Socjolog i polonista wiele ciekawych uwag o dziennikach znajdują w artykule Lidii Łopatyńskiej, *Dziennik osobisty, jego odmiany i przemiany*, „Prace Polonistyczne”, seria VIII, Łódź 1950. Mimo znacznego upływu czasu od daty publikacji, artykuł niewiele stracił na aktualności.

<sup>37</sup> A. Kłoskowska, *Kulturologiczna analiza biograficzna*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, t. 29, nr 3, s. 16.

równie cenne światło na całokształt osobowości podmiotu lub na pewien jego kompleks świadomy<sup>38</sup>.

Zatem mijanie się z prawdą (którą zna sam piszący, lub socjolog dzięki innym materiałom) stanowi ważny element, mimo iż jego efektem jest nieraz obraz ułamkowy.

Aby zagwarantować prawdomówność autorów autobiografii zamawianych, Znanięcki wynagradzał ich finansowo. Jednakowoż, jeśli spojrzeć na materiały stanowiące źródła analiz dokonywanych za pośrednictwem metody biograficznej, problem prawdy autobiograficznego przekazu, okazuje się on nieco bardziej złożony. Nieszczerości, pominięcia, czy pomyłki mogą być spowodowane np. zawodną pamięcią piszących, ograniczeniami konwenansami, czy konwencjami gatunkowymi (uwaga ta odnosi się także do autobiografii w literaturoznawstwie<sup>39</sup>). Jakkolwiek znaczące, nie dają podstaw do zaklasyfikowania tekstów jako fałszywych, natomiast pozwalają określić je mianem „autentycznych”<sup>40</sup>. Pojemną i zgrabną metaforę określającą status prawdziwościowy autobiografii przytoczyła Anna Wyka – poszczególne składowe autobiografii, a w końcu i ona sama, są „zakorzenione w prawdzie”<sup>41</sup>. Prawdzie jednostki, zawsze odsyłającej do kontekstów społecznych, niezależnie od dyscypliny, która sięga po autobiografię jako przedmiot analiz oraz interpretacji.

Zarówno w literaturoznawstwie (tendencja stosunkowo nowa), jak i w socjologii badane są teksty autobiograficzne napisane przez osoby nie będące zawodowymi pisarzami. Zainteresowanie to podziela i wyjaśnia najślynniejszy badacz autobiografii, Philippe Lejeune:

„[...] akt autobiograficzny jest potencjalnie dostępny każdemu człowiekowi, że może nie każdy jest w stanie napisać wiersz czy powieść, lecz w zasadzie każdy potrafiłby napisać swą autobiografię, gdyż autobiografia nie jest jedynie aktem literackim, ale przede wszystkim aktem życiowym. [...] Ale tekst, który nie ma ambicji literackich, z reguły okazuje się interesujący również literacko”<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> F. Znanięcki, *Autobiografia...*, s. 157.

<sup>39</sup> Zob. interesujący tekst R. Lubas-Bartoszyńskiej, *Powiedziane i niewypowiedziane w tekstach dziennikowych*, [w:] *Pisanie autobiograficzne w kontekstach europejskich*, Katowice 2003.

<sup>40</sup> J. Leoński, *Różne sposoby ujmowania metody biograficznej w socjologii*, [w:] *O biografii i metodzie biograficznej*, red. T. Rzepa, J. Leoński, Poznań 1993, s. 30.

<sup>41</sup> Metafora ta ukuta przez Jamesa Clifforda, od niego została pożyczona przez Kirsten Hastrup, by przejść do tekstu Anny Wyki. Por. A. Wyka, *Badacz społeczny wobec doświadczenia...*, s. 152, [www.otworzksiazke.pl/images/książki/badacz\\_spoleczny\\_wobec\\_doswiadczenia/badacz\\_spoleczny\\_wobec\\_doswiadczenia.pdf](http://www.otworzksiazke.pl/images/książki/badacz_spoleczny_wobec_doswiadczenia/badacz_spoleczny_wobec_doswiadczenia.pdf).

<sup>42</sup> P. Lejeune, *Wokół autobiografii i dzienników osobistych (Rozmowa V)*, [w:] P. Rodak, *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune*, przedm. K. Pomian, tłum. M. i P. Rodakowie, Warszawa 2009; s. 274. W cytowanej publikacji znajdują się również ważne uwagi Daniela Fabre’a, badającego m.in. teksty nazwane przez siebie „zapisami powszednimi” (*écritures ordinaires*). „Najpierw trzeba powiedzieć, że termin *ordinaire* [powszedni, codzienny] jest jednocześnie zapożyczeniem i rodzajem hołdu składanego dwóm osobom. Pierwszą z nich jest Georges Perec – powieściopisarz polskiego pochodzenia, który w wielu swoich tekstach umieszczał różnego rodzaju listy, dotyczące rzeczy codziennych, np. opisy pokojów, w których sypiał, czy listę pokarmów, które zjadł w pewnym określonym czasie. Nazwał to wszystko *infra-or-*

Dla francuskiego uczonego, autobiografie napisane przez „zwykłych ludzi” są nie tylko zbiorem informacji o czyimś życiu, z którym są immanentnie związane (autobiografie są najpierw przeżywane, a następnie zapisywane<sup>43</sup>), zyskują również literackie szlify, niekiedy pozytywnie zaskakując czytelników – zarówno profesjonalnych, jak i niezawodowych. Silny spłot życia i narracji autobiograficznych nie pozwala im jednak na uniknięcie zarzutów o konwencjonalność, stereotypowość, niewielkie nacechowanie formalne, a co za tym idzie, ograniczoną inwencję w przekształcaniu zastanych gatunków, konformizm, uleganie obiegowym sądom, bezdyskusyjną akceptację (niekiedy dość brutalnie) narzucanych zasad, tez, konwencji. To, co literaturoznawcy przeważnie uznają za wady, dla socjologów staje się ważnym źródłem informacji. Powtarzalność motywów, opinii, działań umożliwia odtworzenie socjologicznego kształtu danego społeczeństwa, pewnej grupy, czy prześledzenie zmian wybranych postaw, ról. Znaczenie dla metody biograficznej autobiografii nieprofesjonalnych uwypuklił Norman Denzin:

Celem analizy biograficznej jest odnajdywanie sensu w przeżyciach zwykłych ludzi. Życiorysy, które badamy, noszą na sobie znamię momentu historycznego. Ludzie bowiem tworzą historię, choć nie [...] w okolicznościach, które sami wybierają<sup>44</sup>.

Zainicjowane przez Floriana Znanieckiego skupienie się na analizie i interpretacji pism zwykłych ludzi, ogłaszanie konkursów<sup>45</sup> na pamiętniki, wspo-

---

*dinaire* [okrucy codzienności]. *Infra-ordinaire* to miąsz codzienności, którego zwykle się nie dostrzeżę – jako czegoś całkiem banalnego. [...] Drugą ważną osobą używającą terminu *ordinaire* był Michel de Certeau. Służył mu on do nazywania zachowań zwyczajnych, bez żadnego prestiżu czy szczególnego znaczenia, nie będących ani rytuałami, ani specyficznymi formami ekspresji. Tak więc pojęcie *ordinaire* należy łączyć z tymi dwiema postaciami: powieściopisarza i naukowca. Najprościej podać definicję negatywną. Zapisami powszednimi nazywamy wszystkie te pisma czy pisaniny, które nie pretendują do bycia dziełami «sztuki słowa». Pisanie, posługiwanie się językiem piśmiennym nie jest w nich tworzeniem dzieła”. D. Fabre, *Od antropologii pisma do antropologii pisarza i literatury (Rozmowa IV)* [w:] P. Rodak, *Pismo, książka, lektura...*, s. 221–222. W dalszej części rozmowy Fabre zaznacza, że wydzielony przez niego rodzaj pism ma w sobie potencjał do zostania autobiografią, np. jeśli zostaną opracowane i opublikowane (casus *Dziennika* Anny Frank). Zatem ważny jest nie tylko, by tak rzec, kształt owego pisania, ale i jego zastosowania i przekształcenia, kierujące uwagę ku ich autorowi, a więc komuś, kto może stać się twórcą materiałów zarówno dla literaturoznawców, jak i socjologów: „Piśmiennictwo tego rodzaju interesuje nas do momentu, w którym przyjmujemy punkt widzenia tego, kto się nim posługuje. Interesują nas jego problemy i praktyki związane z takim pisanem: oszustwa, manipulacje, przystosowania, nadawanie indywidualnego charakteru standardowym użyciom przez jednostkę lub grupę. Tu już jesteśmy na obszarze, gdzie mamy do czynienia z prawdziwym przedmiotem antropologicznym, ponieważ istnieją tu aktorzy społeczni z ich biografiami, losami, wzajemnymi zależnościami. Jesteśmy w sytuacji prawdziwie społecznej, którą możemy obserwować”. D. Fabre, *op. cit.*, s. 225.

<sup>43</sup> Por.: „skoro życie, aby mogło być przeżyte, musi być także opowiedziane, jego znaczenie pojmowane jest jako coś, co odsłania się przez wydarzenia”. Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński, O. Latek, A. Lipszyc et al., oprac. nauk. T. Gadacz, wstęp A. Bielik-Robson, Warszawa 2001, s. 540.

<sup>44</sup> N. K. Denzin, *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii: znaczenie a metoda w analizie biograficznej*, tłum. N. Nowakowska, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa 1990, s. 55.

<sup>45</sup> Szczególnie dużo konkursów ogłaszano przed II wojną światową oraz w latach 60. XX w. Zob. np.: J. Szczepański, *Metoda biograficzna...*, s. 586–588; Z. Dulczewski, *O Florianie Znanieckim...*, s. 64–67.

mnienia, autobiografie, owocujące niemalże nieograniczoną ilością tekstów, nierzadko ważkich informacyjnie, ale i atrakcyjnych literacko. Literackość autobiografistyki nieprofesjonalistów umożliwia przesunięcie jej w kierunku literatury *sensu stricto*, przy jednoczesnym zachowaniu jej wartości dokumentarnej. Wracam na moment do fragmentu cytatu z artykułu Denzina. Mam na myśli część, w której badacz podkreśla, iż jednostka ludzka snując własną opowieść<sup>46</sup>, zawsze umieszczona jest w kontekście historycznym, nie mając wpływu (lub jedynie niewielki) na jego kształt. Nasuwa się tu konstatacja Alasdaira MacIntyre'a, prawdopodobnie należąca do najczęściej przywoływanych z jego pism, niemniej niezwykle ważna, ze względu na podkreślenie interakcyjności tworzonych przez osobę narracji, których autorem jest ona tylko na pozór, właśnie z powodu niesamodzielności istnienia, konieczności uwzględnienia szerszej perspektywy, niż indywidualna:

---

Antonina Kłoskowska w 1985 r. podała, że w ciągu czterdziestu lat, jakie upłynęły od zakończenia wojny zostało ogłoszonych 1200 konkursów, efektem których były autobiograficzne narracje około pół miliona autorów i autorek. Zob. A. Kłoskowska, *Kulturologiczna analiza autobiograficzna...*, s. 16. Dzięki bogactwu materiałów możliwe są interesujące porównania np. pamiętników chłopów z dwudziestolecia międzywojennego z tekstami zamawianymi po II wojnie, podobnie przedstawia się sytuacja z pamiętnikami bezrobotnych, lekarzy. Por. np. *Bezrobotni w Polsce*, przedm. M. Redens, Moskwa 1934; *Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe. Prace nagrodzone*, t. 1, oprac. A. Budzyński, Warszawa 2003; t. 2: *Materiały konkursowe. Prace nagrodzone i wyróżnione* (ogółem zostało wydanych pięć tomów); *Pamiętniki młodzieży wiejskiej 1918–1939*, wybór i adaptacja M. Dąbrowska, Warszawa 1969; *Pamiętniki chłopów. Wybór*, wybór L. Stróżecka, Warszawa 1954. Konkursy ogłaszane były i są nie tylko przez działające na uniwersytetach instytuty czy katedry, ale i przez rozmaite czasopisma. W przypadku tych ostatnich w rachubę mogą wchodzić krótsze formy autobiograficzne tj. listy, ale i odpowiedzi na ankiety, bądź drobne fragmenty autobiograficzne ewokowane przez konkretny, „zadany temat”. Tu na szczególną uwagę zasługują w zebrane i zredagowane przez Mirosławę Parzyńską, Irenę Tarłowską i Joannę Horodecką efekty konkursów ogłaszanych przez „Życie Warszawy” w latach 60. Są to: *Jaka jesteście, rodzino?* (1965), *Siedem dni tygodnia* (1965), *Młodzi po ślubie* (1966), *Rodzice, dzieci, rodzice* (1967), *Mąż i żona* (1968). Por. M. Szpakowska, *Chcieć i mieć...*, s. 23–25. Także fundacje są inicjatorami konkursów np. fundacja „Moje wojenne dzieciństwo”, dzięki której zostały zgromadzone i wydane w czternastu tomach wojenne wspomnienia dzieci. Wspomnienia nadal spływają do instytutu. Choć działalność instytucji ma raczej historyczne ukierunkowanie, to pozyskane dzięki niej materiały są przydatne także dla literaturoznawców i socjologów. Adres internetowy fundacji: [www.mojewojennedziecinstwo.pl](http://www.mojewojennedziecinstwo.pl). (Dziękuję Pani Eulali Rudak za udzielenie informacji na temat działań fundacji – A.P.)

<sup>46</sup> Pojawienie się opowieści jako konstytuanty życia oznacza wkraczanie na przedpola zagadnienia narracyjnej tożsamości. Narracja, podobnie jak rozpatrywana tu autobiografia, to kategoria, która wywiedziona z macierzystego literaturoznawczego dyskursu, gości w przestrzeniach wyznaczanych przez socjologię, psychologię, pedagogikę, historię. Oto wybrane publikacje dotyczące funkcji, zadań, celów narracji w wielu dyscyplinach: *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. J. Trzebiński, Gdańsk 2002; K. Rosner, *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków 2003; F. Ankersmit, *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, red. i wstęp E. Domańska, Kraków 2004; A. Burzyńska, *Kariera narracji. O zwrocie narratystycznym w humanistyce*, [w:] *Narracja i tożsamość. Antropologiczne problemy literatury (II)*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004; *Narracja – koncepcje badania psychologiczne*, red. E. Dryll, A. Cierpki, Warszawa 2004; A. Lebkowska, *Narracja*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006; J. Kordys, *Kategorie antropologiczne i tożsamość narracyjna. Szkice z pogranicza neurosemiotyki i historii kultury*, Kraków 2006; *Narracja. Teoria i praktyka*, red. B. Janusz, K. Gdowska, B. de Barbaro, Kraków 2008; B. Owczarek, *Narracyjność literatury: o poststrukturalne narratologii*, Pułtusk 2008. Niebagatelną rolę odgrywa ona również socjologicznej koncepcji Anthony'ego Giddensa, podkreślającej konieczność podtrzymywania ciągłości narracji warunkującej tożsamość jednostki, będącej (współ)autorem narracji. Por. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 76–78.

[...] nigdy nie jesteśmy niczym więcej (a czasami nawet mniej) niż tylko współautorami naszych własnych narracji. Wyłącznie w wyobraźni przeżywamy historie, jakie tylko chcemy. [...] Wkraczamy na scenę, której nie zaprojektowaliśmy i stajemy się częścią wątku, którego nie wymyśliliśmy. Każdy z nas będąc głównym bohaterem własnego dramatu, odgrywa drugoplanowe role w dramatach innych ludzi, każdy zaś dramat narzuca pewne ograniczenia innym<sup>47</sup>.

Swoiste współautorstwo życia, podkreślane także przez Hannah Arendt<sup>48</sup>, komplikuje, nieco podważa, lub przynajmniej weryfikuje, leżący u podstaw wszelkiego pisarstwa osobistego, pakt autobiograficzny uznany przez Lejeune za konstytutywny dla tego rodzaju narracji. Na czym ów pakt polega? Zakłada on, iż autor, narrator i bohater tekstu, który ma być uznany za autobiografię, muszą być tożsami. Założenie to może być nieco zmodyfikowane poprzez ograniczenie do stwierdzenia, że autobiografią jest tekst, co do którego mamy pewność tożsamości autora i narratora<sup>49</sup>. Wyjście z tej, jak się wydaje, patowej sytuacji proponuje Paul Ricoeur, twierdząc: „Opowiadając życie, którego autorem nie jestem co do istnienia, staję się jego współautorem co do sensu”<sup>50</sup>.

Jakie są konsekwencje powyższych rozważań dla metody biograficznej? Po pierwsze: kierują uwagę ku narracyjnemu aspektowi tożsamości autorów autobiografii; po drugie: uwypuklając rolę kontekstów (nie tylko historycznych, ale i obyczajowych, politycznych, kulturowych, społecznych), ale i relacyjność literatury dokumentu osobistego, przejawiającą się w połączeniu historii poszczególnych jednostek i grup<sup>51</sup>, podkreślają użyteczność biografii w socjologii; po trzecie: uwrażliwienie na konteksty oraz równe traktowanie biografii pisarzy/pisarek i osób nieprofesjonalnych, buduje pomosty pomiędzy literaturoznawstwem a socjologią, jeśli uwzględnić założenia poetyki kulturowej, skodyfikowane przez Stephena Greenblatta<sup>52</sup>. Jednym z dystynktywnych wyróżników poetyki kulturowej jest (prawie) imperatyw: „Zawsze uwzględniaj konteksty”. Ponadto wysoko punktowana jest wrażliwość na płeć, rasę, klasę. Nieustanne wyczulenie na zewnętrzne wobec tekstów uwarunkowania implikuje pozornie

<sup>47</sup> A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum., wstęp i przypisy A. Chmielewski, przejr. J. Hołówka, Warszawa 1996, s. 381.

<sup>48</sup> „Chociaż każdy człowiek zaczął swe życie od wpisania się w ludzki świat przez działanie i mowę, nikt nie jest autorem czy wytwórcą [producer] historii własnego życia. Innymi słowy, historie, rezultat działania i mowy, ujawniają działającego, lecz ów działający nie jest autorem ani wytwórcą”. H. Arendt, *Kondycja ludzka...*, s. 203. Znaczące jest tu pojawienie się działania jako jednego z czynników kształtujących bycie-w-świecie. Pogląd ten nie był obcy Znanieckiemu. Bliżej owo zagadnienie zostanie omówione w dalszej części tekstu, przy analizie współczynnika humanistycznego.

<sup>49</sup> P. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu...*, s. 22–56.

<sup>50</sup> P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, tłum. B. Chelstowski, oprac. nauk. i wstęp M. Kowalska, Warszawa 2005, s. 268.

<sup>51</sup> „Historia mojego życia jest bowiem zawsze wpleciona w historię tych wspólnot, z których wywodzę swoją osobową tożsamość”. A. MacIntyre, *op. cit.*, s. 394.

<sup>52</sup> S. Greenblatt, *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, red. i wstęp K. Kujawińska-Courtney, Kraków 2006.

ewidentną, choć nie zawsze dostrzeganą zależność. Teksty autobiograficzne (bez względu na autorstwo, przeznaczenie, powstałe spontaniczne czy będące autobiografiami „wywoływany”) są częścią kultury, tworzą ją i są przez nią tworzone. Sądzę, iż uwzględnianie wytycznych poetyki kulturowej, zarówno w socjologii, jak i literaturoznawstwie, pozwala na dostrzeżenie interdyscyplinarnych powiązań oraz uwrażliwia na detale, anegdoty, marginesy. Repetycja na pierwszy rzut oka nieistotnych, drobnych faktów, staje się punktem wyjścia dla obserwacji socjologicznych, odkrywających mechanizmy społeczne nawet trudno uchwytnych ludzkich aktywności.

Połączenie kontekstów i zagadnienia tożsamości odbywa się na gruncie lektury – czytający literaturoznawca, socjolog, antropolog, psycholog wchodzi w interakcję z tekstem. Inaczej rzecz ujmując – akt lektury zmienia zarówno tego, kto czyta, jak i to, co jest czytane. Literaturoznawca, socjolog, antropolog nie pozostają obojętni. Siłą rzeczy subiektywizm odbioru zabarwia interpretacje, odbija się w wynikach badań (choć tu z pewnością w mniejszym stopniu). Dalekosiężność lektury wydobyla Janet Verner Gunn:

Czytanie odbywa się więc w kontekście kulturowym, w którym symbolika i „sieci znaczeń” są jednocześnie produktami i modelami czynności interpretacyjnej, jaką stanowi czytanie. Kontekst ten umożliwia i warunkuje reakcje czytelnika. [...] Z jednej strony, czytelnik doświadcza tekstu autobiograficznego jako szansy na odkrycie: może w tekście dostrzec dotąd niewyrażone i nierozpoznane głębie samego siebie – ale nie w sensie lustrzanego odbicia, nie jako szczególną manifestację wspólnej idei tożsamości, ale jako przykład interpretacji, która ryzykuje ujawnienie. Tym co zostaje ujawnione czytelnikowi jest wrażliwość, umożliwiająca celebrowanie skończoności własnego jestestwa. Innymi słowy, czytelnik poprzez interpretację odkrywa możliwość tożsamości<sup>53</sup>.

Czytelnik spotyka nie tylko tekst; dzięki umocowaniu w szeregu kulturowych uwarunkowań dostrzega jego wielowarstwowość, jak również, mniej lub bardziej spodziewanie, odnajduje w nim obraz samego siebie. Kreśli go nie tylko na podstawie podobieństw, ale i różnic. Odbiorca autobiografii zdaje sobie sprawę, iż on także może stać się autobiografem. Na gruncie socjologicznym takie podejście owocuje wykształceniem się nowego podejścia do interpretowania materiałów (w interesującym mnie przypadku wszelkich odmian literatury dokumentu osobistego) i powstaniem figury badacza interpretatywnego, którego główną cechą, według Anny Wyki, jest swoiste roztopienie podmiotowości w analizowanym materiale. Idąc dalej, jego charakter, usposobienie, osobnicze przypadłości, stają się równoprawnymi składnikami procesu badawczego. Krótko – to, co prywatne, staje się zawodowe/profesjonalne<sup>54</sup>.

Zarówno dla Floriana Znanieckiego, jak i dla młodszych badaczy, np. dla wspomnianego Denzina, nieodzownym składnikiem badań socjologicznych, autobiografistyki, wysnuwanych wniosków, formowanych prawidłowości, było

<sup>53</sup> J. Verner Gunn, *Sytuacja autobiograficzna...*, s. 160.

<sup>54</sup> A. Wyka, *Badacz społeczny wobec doświadczenia...*, s. 120–121.

doświadczenie. Kategoria ta, ciesząca się dziś sporym uznaniem w humanistyce<sup>55</sup>, staje się kluczową dla odczytań autobiografii, mimo iż nie zawsze jest eksplikowana wprost. Znaniecki wyjaśniał: „To, co wiemy na temat rzeczywistości, wiemy jedynie przez doświadczanie jej i czynne myślenie o niej; w związku z tym ludzkie doświadczenia oraz działalność, tzn. doświadczenie i aktywność uczonego prowadzącego badania, są zawsze obecne jako dodatkowy czynnik w badaniu wszelkich istniejących w rzeczywistości systemów”<sup>56</sup>, kierując uwagę ku badaczowi, z kolei dla Denzina (rozpatrującego analizowaną tu kategorię z perspektywy interpretatywnego interakcjonizmu) doświadczenie było, mówiąc metaforycznie, po stronie badanego:

Przedmiotem badań interakcjonizmu interpretatywnego jest przeżywane doświadczenia i sensory nadawane owemu doświadczeniu przez jednostki wchodzące w interakcje. Jako proces przeżywane doświadczenie, ogarnia podmiot sytuując go w polu interakcyjnym, które wiąże jednostkę z innym. Dwa strumienie doświadczenia, wewnętrzny i zewnętrzny, łącząc się w obwód samoświadomości, wiążą podmiot wraz z innymi we wspólnym polu doświadczeń-przeżyć. Przeżyte doświadczenie [...] ma charakter ucieleśniony, językowy i twórczy; tworzy i wyraża sensory tkwiące w emocjonalnym i uważanym przez uczestników za oczywiste akcie mowy<sup>57</sup>.

Zarówno dla badacza, jak i dla badanego (ewentualnie dla poddawanego analizie tekstu autobiograficznego, będącego zapisem doświadczenia) oznacza uczestnictwo, zaangażowanie, czynne działanie. Naturę doświadczenia trafnie scharakteryzowała Barbara Skarga:

Doświadczam, czyli czegoś doznaję, coś mnie dotyka, coś staje się moim udziałem. Doświadczenie zatem jest strukturą relacyjną. [...] Doświadczenie zatem ma o czymś świadczyć, a ten kto doświadcza jest po prostu świadkiem. [...] Ja jestem wobec czegoś, i co więcej jestem tego czegoś świadomy, inaczej nie mógłbym świadczyć<sup>58</sup>.

---

<sup>55</sup> J. Bruner, *Życie jako narracja*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1990, nr 4; idem, *Kultura edukacji*, tłum. T. Brzostowska-Tereszkiewicz, Kraków 2006; P. Ricoeur, *Życie w poszukiwaniu opowieści*, tłum. E. Wołlicka, „Logos i Ethos” 1993, nr 2; A. Wyka, *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, [www.otworzksiazke.pl/images/ksiazki/badacz\\_spoeczny\\_wobec\\_doswiadczenia/badacz\\_spoeczny\\_wobec\\_doswiadczenia.pdf](http://www.otworzksiazke.pl/images/ksiazki/badacz_spoeczny_wobec_doswiadczenia/badacz_spoeczny_wobec_doswiadczenia.pdf); E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, wyd. drugie uzupełn. i uaktualn., Poznań 2005; *Nowoczesność jako doświadczenie*, red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska, Kraków 2006; *Wojna: doświadczenie i zapis (nowe źródła, problemy, metody badawcze)*, red. S. Buryła, P. Rodak, Kraków 2006; *Literackie reprezentacje doświadczenia*, red. W. Bolecki, E. Nawrocka, Warszawa 2007; *Nowoczesność jako doświadczenie. Analizy kulturoznawcze*, red. A. Zeidler-Janiszewska, R. Nycz, B. Giza, Warszawa 2008; *Nowoczesność jako doświadczenie. Dyscypliny, paradygmaty, dyskursy*, red. A. Zeidler-Janiszewska, R. Nycz, Warszawa 2008; M. Jay, *Pieśń doświadczenia. Nowoczesne amerykańskie i europejskie wariacje na uniwersalny temat*, tłum. A. Rejniak-Janiszewska, Kraków 2008; D. LaCapra, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, tłum. K. Bojarska, Kraków 2009.

<sup>56</sup> F. Znaniecki, *Metoda...*, s. 65–66.

<sup>57</sup> N. K. Denzin, *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii...*, 55–56.

<sup>58</sup> B. Skarga, *Kwintet metafizyczny*, Kraków 2005, s. 119–120. Por. także interesujące rozważania etymologiczne słowa „doświadczenie” Ryszarda Nycza. R. Nycz, *O nowoczesności jako doświadczeniu. Uwagi wstępne*, [w:] *Nowoczesność jako doświadczenie*, red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska, Kraków 2006, 12–15. Cenne są także uwagi na ten temat Ewy Domańskiej. E. Domańska, *Mikrohistorie...*, s. 135–143.

Konsekwencje zwrotu doświadczeniowego dla socjologów są niebagatelne. Przyczynia się on nie tylko do zmiany wizerunku socjologa, ale też stawia przed nim nowe zadania, zmusza do wypracowania nowych metod badawczych, wręcz domaga się wyjścia poza obręb socjologii ku antropologii i etnografii (także trend widoczny jest również w literaturoznawstwie<sup>59</sup>). Doświadczenie ma być „pewną faktycznością, sposobem bycia badacza”<sup>60</sup>, jak zaznacza Anna Wyka, rozwijając i dopełniając konstatację Znanieckiego, a nawet stawiając odważną (i słuszną tezę), iż doświadczenie powinno być nie tylko udziałem, ale także narzędziem. Pragmatyczny rys postulowanego rozwiązania idzie w parze z jego empatycznym nacechowaniem. Dodatkowo, powołując się na Kirsten Hastrup, posiłkującą się wprowadzonym przez Rolanda Barthesa rozróżnieniem pomiędzy skrybą (*writer*, odtwórczy, zdystansowany, porzucający oryginalne doświadczenie, wysoce normatywnym), a autorem (*author*), opisuje figurę badacza twórczego, którego zadaniem jest kreacja, towarzyszenie badanym, zmniejszające dystans pomiędzy nimi<sup>61</sup>. W przypadku metody biograficznej tego typu podejście zakłada co najmniej empatyczną lekturę, a w przypadku konkursów na pamiętniki, zapoznanie się ze środowiskiem, grupą społeczną, do której konkurs jest adresowany. Zaufanie do prawdziwości, wiarygodności, bezpośredniości doświadczenia zostało zachwiane na gruncie filozoficznym i literackim, co Ryszard Nycz określił mianem „upadku doświadczenia”, które jako: „[...] niekumulatywne i nieprzekazywalne, nie pozwala uogólnić się w postać wspólnotowej samowiedzy dotyczącej prawidłowości, prawdopodobieństwa czy przewidywalności działań postaw zachowania”<sup>62</sup>. Stając się ulotnym, niespójnym zarówno pod względem epistemologicznym, jak i formalnym (tj. całościowo jako konkretne działanie się), doświadczenie umyka od generującej je rzeczywistości. Byłaby to kolejna rozbieżność pomiędzy socjologicznym, a literaturoznawczym podejściem do autobiografii. Jednakże, istnieje sposób na zażegnanie ewentualnego konfliktu, zlikwidowanie nieprzystawalności. Otóż, jeżeli przyjmie się założenie, iż doświadczenie jest immanentną składową autobiografii, a nawet więcej, przyczynia się do powstania tekstu, to stanie się ono jednym z jego naczelných wyróżników i gwarantów. Jakielkolwiek ono będzie, i tak pozostanie elementem, na którym zasadza się nie tylko tekst, ale i jego interpretacje – socjologiczna i literacka. Nawet jeśli będzie ono kruche, trudne do przedstawienia, czy wręcz nieprzedstawialne, a jedynie komunikowalne pośrednio. Dla socjologów płynność doświadczenia, po konstatacjach Zygmunta Baumana<sup>63</sup>, nie jest nowością, wymaga jednak in-

<sup>59</sup> Np. w badaniach kulturowych aplikowanych do literatury. Zob. M. P. Markowski, *Badania kulturowe*, [w:] A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku...*

<sup>60</sup> A. Wyka, *Badacz...*, s. 5.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 148–150.

<sup>62</sup> R. Nycz, *Literatura nowoczesna wobec doświadczenia*, [w:] *Literackie reprezentacje doświadczenia*, red. W. Bolecki, E. Nawrocka, Warszawa 2007, s. 14.

<sup>63</sup> Szczególnie ważna w tym kontekście jest *Płynna nowoczesność* (wyd. ang. 2000, wyd. pol. 2006, tłum. T. Kunz). Płynność, a więc zmienność, labilność, nieustanne przekształcenia, przystosowania do coraz to nowych kształtów, które już po chwili tracą ostrość i rozmywają się, stają się także udziałem tożsamości,

nego podejścia, mniej ufego, otwartego na różnorodność i permanentną zmienność, obecne także w autobiografiach, w których wprawdzie mogą powtarzać się motywy, konwencje gatunkowe, scenariusze życiowe, niemniej, każda z nich jest posiada indywidualny rys, ponieważ jej autor, bądź autorka jest niepowtarzalną jednostką (odsyłam do pierwszego motta niniejszego tekstu). Warto też pamiętać o „prawdzie doświadczenia”, jednej z trzech wydzielonych przez Pawła Rodaka<sup>64</sup>, kierującej ku podmiotowi piszącemu, uobecnianym w dzienniku zarówno przez to, co powiedziane, jak i to, co przemilczane. Każdy ślad autora, lub jego brak, są istotną informacją dla interpretatorów, bezpośrednio odsyłającą do doświadczeń zawartych w narracji<sup>65</sup>.

Kolejną przestrzenią spotkania i agonu autobiografii widzianych z perspektywy dwóch dyscyplin jest ta, którą zostaje wyznaczona, kiedy uwzględni się potencjał kategorii opisanej przez Znanieckiego, nazwanej współczynnikiem humanistycznym (ściśle związanej z doświadczeniem). Zdefiniowany w języku angielskim w roku 1927 (choć sam termin pojawił się już w 1922 roku we *Wstępie do socjologii*), pełniejsze omówienie znalazł w wydanej w 1934 (wyd. w j. ang.) *Metodzie socjologii*<sup>66</sup>.

Bardzo odmienne wydają się tak bezsprzecznie kulturowe systemy jak te, z którymi mają do czynienia badacze języka i literatury, sztuki, religii, nauki, gospodarki, techniki, przemysłowej czy organizacji społecznej. Mówiąc ogólnie – badający odkrywa, że każdy system kulturowy istnieje dla pewnych świadomych i czynnych podmiotów historycznych, tzn. w sferze doświadczenia oraz działalności pewnego określonego ludu, jednostek i zbiorowości, żyjących w określonej części ludzkiego świata w określonej epoce historycznej. W związku z tym dla uczonego ten system kulturowy jest realnie i obiektywnie taki, jaki był (lub jest) dany owym podmiotom historycznym wówczas, gdy go doświadczały (lub doświadczają), mając z nim aktywnie do czynienia. Słowem, dane badacza kultury są zawsze „czyjeś”, nigdy „niczyje”. Tę zasadniczą cechę danych kulturowych nazywamy współczynnikiem humanistycznym, takie bowiem dane, jako przedmioty refleksji, należą już do czynnego doświadczenia kogoś innego i są takie, jakimi to czynne doświadczenie je uczyniło<sup>67</sup>.

---

tracącej spójność. Raz po raz rekonstruowana na nowo, sklejana z fragmentów, śladów, odprysków, może zostać ocalona w narracji, zawsze autobiograficzne. Owo ocalenie polega na tym, że jedna z jej wersji zostaje „zamrożona”, by nie tylko stać się rejestrem stanu obecnego (tj. związanego z momentem snucia/zapisywania narracji), ale i stanowić punkt wyjścia do dalszych przemian.

<sup>64</sup> P. Rodak, *Prawda w dzienniku osobistym*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4, s. 30. Prawdę w dziennikach (wydaje, że rozszerzenie jej zakresu na inne pisma autobiograficzne nie jest nadużyciem, choć z pewnością wymaga pewnych modyfikacji) Rodak podzielił prawdę na trzy odmiany: prawdę wydarzeń (historyczną), doświadczenia (psychologiczną lub osobową), rzeczywistości (metafizyczną i transcendentną).

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>66</sup> E. Hałas, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] F. Znaniecki, *Metoda...*, s. 18–19; eadem, *Znaczenia i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego...*, s. 38–39. Druga z wymienionych pozycji jest pożytecznym i rzetelnym kompendium wiedzy o filozoficznych i socjologicznych projektach Znanieckiego, traktowanych jako składniki nowoczesności (czyli, w tym przypadku, projektu zakładającego, że z nowych konstelacji doświadczeń wyłonią się nowe sensory, znaczenia, pojęcia). Wspomnieć również można nowszą publikację: *Socjologia humanistyczna Floriana Znanieckiego. Przesłanie dla współczesności*, red. nauk. E. Hałas i A. Kojder, Warszawa 2010.

<sup>67</sup> F. Znaniecki, *Metoda...*, s. 67–68. Charakteryzowaną kategorię przypomina Małgorzata Szpakowska podkreślając, że nie ma faktów, które nie byłyby „czyjeś”, zanurzone w kontekstach, warunkowane sytuacją, rozgąszeniami interakcji. Zob. M. Szpakowska, *Chcieć i mieć...*, s. 12.

Przywołana powyżej kategoria jest częścią większej całości, w dużej mierze warunkującej jej kształt, a mianowicie kulturalizmu, koncepcji filozoficznej skonstruowanej przez Znanieckiego. Umieszczając go w nurcie nowoczesności, wskazuje na jego antydogmatyzm oraz antyformalizm<sup>68</sup>. Elżbieta Hałas wylicza podstawowe tezy kulturalizmu:

- [...] – należy przezwyciężyć dualizm: podmiot – przedmiot i powiązać myśl z rzeczywistością;
- rzeczywistość nie jest absolutnym porządkiem, lecz zmienia się w twórczej ewolucji;
- wszystkie obrazy świata charakteryzują się relatywnością;
- fałszywe jest przeciwstawienie natury i kultury lub podporządkowanie kultury porządkowi natury;
- kategoria wartości jest najogólniejszą kategorią opisu rzeczywistości<sup>69</sup>.

Zacytowane tezy oświetlają także założenia metody biograficznej, socjologiczne tryby lektury, podkreślają zasadność wprowadzenia współczynnika humanistycznego, pozwalającego ponadto na dokładniejsze określenie natury doświadczenia<sup>70</sup>, stającego się częścią definicji współczynnika. Można go rozumieć po prostu (tylko i aż) jako znaczenie nadawane doświadczeniom, a więc przez nie powoływane<sup>71</sup>. Odwołanie się do znaczeń, jakie ludzie nadają faktom, przedmiotom, zdarzeniom, które ich dotyczą, jest warunkiem *sine qua non* socjologicznych wyjaśnień<sup>72</sup>. Dodatkowo, interpretacje i sensy przypisywane doświadczeniom, podkreślają łączność jednostki i społeczeństwa.

Niezwykle inspirującym, oferującym różnorodne narzędzia, umożliwiające dostrzeganie tego, co pomijane, lub inne spojrzenie na to, co wydaje się być oczywiste, oswojone, ogólnie akceptowane, narzędziem do analiz autobiografii jest krytyka feministyczna, czy szerzej, genderowa. W świetle powyższych uwag o doświadczeniu, współczynnika humanistycznym, ich potencjalnych koneksjach z poetyką kulturową, oba nurty krytyczne jawią się jako wręcz niezbędne, lub przynajmniej warte uwagi. Wyczerpujące omówienie tego zagadnienia to temat na oddzielny tekst, tu zatrzymam się na kilkoma punktami.

<sup>68</sup> E. Hałas, *Znaczenia i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego...*, s. 12.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>70</sup> Całościowa rekonstrukcja koncepcji współczynnika humanistycznego nie jest tu brana pod uwagę, chodzi tylko o wydobycie jego związku z doświadczeniem, kategorią ważną dla współczesnej dyskusji o autobiografiach (i nie tylko).

<sup>71</sup> Szczegółową analizę zagadnienia przeprowadziła Elżbieta Hałas. Zob. E. Hałas, *op. cit.*, s. 38–47.

<sup>72</sup> „Stosowanie współczynnika humanistycznego staje się zatem niezbędną dyrektywą metodologiczną w eksploracyjnych dociekaniach nauk społecznych, a zwłaszcza socjologii. Dyrektywa ta nie jest zresztą niczym więcej, jak przeniesieniem na grunt nauk społecznych praktyki od dawna uznanej i stosowanej w krytyce literackiej, a wyrażającej się popularnym aforyzmem: «Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichter Lande gehen»”. Z. Dulczewski, *op. cit.*, s. 61. Goetheańskie „Kto chce poznać poetę, musi udać się do jego kraju” z powodzeniem stosowane być może (a w zasadzie jest) do analiz tekstów autobiograficznych na literaturoznawczym i socjologicznym nurcie. Koncepcja współczynnika humanistycznego pobrzmiewa wyraźnym (choć niekoniecznie zamierzonym) echem w poetyce kulturowej Stephena Greenblatta.

W *Chcieć i mieć* Małgorzata Szpakowska bazując na pamiętnikach konkursowych (czyli tekstach nieartystycznych) porusza kwestię istnienia specyfiki kobiecych narracji autobiograficznych. Przywołuje koncepcję *écriture féminine* (na przykładzie też ze *Śmiechu Meduzy* Héléne Cixous<sup>73</sup>), a także propozycję Ewy Kraskowskiej, aby kobiecość potraktować jako konwencję literacką, czyli swoistą umowę pomiędzy autorkami i czytelnikami, by teksty w których pojawiają się konkretne tematy, konwencje literackie, chwyt, uznane zostały za właściwe dla literatury tworzonej przez kobiety<sup>74</sup>. Odnoszę wrażenie, iż Szpakowska jest nieco rozczarowana kobiecymi autobiografiami, które analizuje, ponieważ trudno odnaleźć w nich elementy *écriture féminine*, aczkolwiek tematyczne wyznaczniki konwencji kobiecości pojawiają się w nich często, są to: rozmaite doświadczenia negatywne, opowieści o rodzinie (w tym aspekcie szczególnie ważne relacje z matką) i przyjaźniach (istotne relacje z kobietami), problemy związane z cielesnością, a niekiedy seksualnością<sup>75</sup>. Ostatnie z wymienionych tematów obecne są jednak przez nieobecność, przemilczenia, zawoalowane omówienia. Rzadko kiedy piszące zdobywają się na otwarte wyznania<sup>76</sup>. Nie byłabym jednak taką pesymistką jak Szpakowska. Nawet najbardziej konwencjonalne, dyskretne, wysoce męskocentryczne kobiece autobiograficzne narracje są przydatnymi materiałami informacyjnymi, a poczynione przez socjologów obserwacje przydają się także literaturoznawcom. Z kolei literackie koncepcje związane z kobiecością, twórczością literacką kobiet, oferują socjologii zestaw konceptów ułatwiających zrozumienie toku autobiograficznego „speaking as a woman” (franc. „parler-femme”<sup>77</sup>), w efekcie prowadzącego do nakreślenia socjologicznych portretów kobiet.

Skupiłam się na kobiecej gender (płci kulturowej), jednakże nie do pominięcia są także uchwytny podczas lektury i odpowiednio nakierowanych badań społeczne sposoby konstruowania męskości. Upominam się o uwzględnienie perspektywy płciowej na gruncie literackim<sup>78</sup>, jak i socjologicznym, ponieważ

---

<sup>73</sup> H. Cixous, *Śmiech Meduzy*, tłum. A. Nasiłowska, konsultacja M. Bieńczyk, [w:] *Ciało i tekst. Feminizm w literaturoznawstwie – antologia szkiców*, red. A. Nasiłowska, Warszawa 2001. Więcej na temat *écriture féminine* w następujących publikacjach: J. Bator, *Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza. Filozoficzne dylematy feministek „drugiej płci”*, Gdańsk 2001; U. Śmietana, *Od écriture féminine do somatektu. Ciało w dyskursie feministycznym*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2003, nr 1.

<sup>74</sup> M. Szpakowska, *op. cit.*, s. 130–133.

<sup>75</sup> E. Kraskowska, *Kilka uwag na temat powieści kobiecej*, [w:] *Ciało i tekst. Feminizm w literaturoznawstwie – antologia szkiców*, red. A. Nasiłowska, Warszawa 2001, s. 242–248.

<sup>76</sup> Sposoby pisania o cielesności w kobiecych autobiografiach zob. w A. Pekańec, *(Nie)obecne. Ciało w polskich kobiecych autobiografiach (od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej)*, „Historia Pol(s)ki” 2009, nr 1, [www.historiapolki.genderstudies.pl](http://www.historiapolki.genderstudies.pl).

<sup>77</sup> Koncepcja Luce Irigaray, francuskiej badaczki feministycznej, o psychoanalitycznym, ale i socjologiczno-ekonomicznym zacięciu. Zob. J. Bator, *Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza...*, s. 202–212.

<sup>78</sup> Należy oddać sprawiedliwość, że nadrabianie zaległości w tym względzie w odniesieniu do autobiografii Polek sukcesywnie postępuje, by wymienić takie publikacje, jak: M. Marszałek, *„Życie i papier”. Autobiograficzny projekt Zofii Nalkowskiej „Dzienniki” 1899–1954*, wstęp G. Ritz, Kraków 2004; A. Galant, *Autobiografia i pleć* [w:] *Gender w weekend*, red. A. Zawiszewska, współpr. J. Mielcarek, A. Gieczys, Warszawa

przez długi czas teoria, kreując metody, wymyślając narzędzia, formując wnioski, ów aspekt pomijała, ze szkodą dla badanych (tekstów), ale i wyników badań<sup>79</sup>. Płeć kulturowa, pozostająca pod przemożnym wpływem społeczeństwa, to terytorium nieustannych walk i negocjacji, a także formowania się nowych wartości, norm. Doświadczenie w autobiografiach ma płeć. I ma ona znaczenie<sup>80</sup>. Również w przypadkach, gdy pierwsze wrażenie okazuje się niekorzystne dla tekstu. Niekorzystne w jakim sensie? Mam na myśli te wspomnienia, dzienniki, biografie, listy, które z genderowego punktu widzenia okazują się być jedynie powtórzeniami obiegowych sądów, stereotypów dotyczących zarówno kobiecości, jak i męskości. Rozwiązanie podsuwa Arleta Galant:

Oto żeby jakoś zbliżyć się do intymnej notatki, która – z apetytem na wywrotowość – nazwać należałoby stereotypową, anachroniczną czy też konformistyczną, warto by najpierw się od niej oddalić, tzn. powściągnąć swoje oczekiwania na eksces, odstępstwo, biograficzną rewoltę i cierpliwiej przyjrzeć się dookolnym mechanizmom ekspresji, intymności zawsze uwikłanej w kulturowe instytucje i rusztowania tożsamości i lektury. [...] chodziłoby o lekturę bardziej historyczną, socjologiczną, polityczną (przy czym polityka pojmowana jest tutaj jako sieć władzy i wykluczeń) niż estetyczną<sup>81</sup>.

Od literatury dokumentu osobistego, rozpatrywanej przy użyciu narzędzi genderowych, nie należy oczekiwać jedynie subwersywnych rewelacji. Równie ważne są analizy mechanizmów uznanych za obowiązujące. Aby rozmontować opresyjny system, warto poznać sposób jego funkcjonowania.

Na koniec, kilka podsumowań. Autobiografie w literaturoznawstwie to skupienie się na tekstach, w socjologii na kontekstach przez owe teksty rejestrowanych. Ten siłą rzeczy ogólny, i dość grubo nakreślony podział, wskazuje na podstawowy łącznik pomiędzy obiema dziedzinami. Jest nim tekst autobiograficzny. Kolejnym elementem wspólnym okazuje się autor bądź autorka, zamieniający prymarnie prenarracyjne życie, w prywatną, mniej lub bardziej in-

2006; B. Zwolińska, *O kwestiach kobiecych w korespondencji Narcyzy Żmichowskiej*, Gdańsk 2007; *Prywatne/publiczne. Gatunki pisarstwa kobiecego*, red. I. Iwasów, Szczecin 2008; U. Phillips, *Narcyza Żmichowska, feminizm i religia*, tłum. K. Bojarska, Warszawa 2008.

<sup>79</sup> Warto podkreślić, że czytanie tekstów autobiograficznych przez pryzmat płci, doceniane bywa także przez przeciwników genderowego stylu lektury jako tako: „Mimo iż praktyka rozróżniania dzieł literackich na podstawie płci autora jest w oczywisty sposób chybiona, w tym szczególnym przypadku, jakim jest autobiografia, w której życie nierozzerwalnie wiąże się z pisarstwem, rozdzielenie dzieł w zależności od płci autora, a następnie ponowne zestawienie męskich i kobiecych odmian autobiografii, by w ten sposób rzucały światło (choćby przez samą odmiennność) na siebie nawzajem, pozwala uzyskać wiele ważnych informacji na temat możliwych i koniecznych okoliczności pisania autobiografii”. M. G. Mason, *Inny głos: autobiografie pisarek*, tłum. O. Kubińska, [w:] *Autobiografia...*, s. 172.

<sup>80</sup> Por. np. artykuł Agnieszki Zębali, będący przeglądem kobiecych teorii autobiografii, świetnie pokazujący, jak inspirujące jest uwzględnienie płci autobiografek i jej przejawiania się w tekstach. Zob. A. Zębala, *Problemy autobiografii kobiecej w studiach genderowych*, „Ruch Literacki” 2005, z. 6; A. Galant, *Prywatne, publiczne, autobiograficzne. O dziennikach i esejach Jana Lechonia, Zofii Nalkowskiej, Marii Kuncewiczowej i Jerzego Stempowskiego*, Warszawa 2010. To dobra ilustracja korzyści, jakie można czerpać czytając genderowo, ale i niebezpieczeństw niesionych przez ów tryb lektury.

<sup>81</sup> A. Galant, *Autobiografia i płeć*, [w:] *Gender w weekend...*, s. 275.

tymną narrację, udowadniając, iż żyć to znaczy opowiadać (i odwrotnie). Pakt autobiograficzny, potencjalnie dostępny każdemu, okazuje się gestem nie tylko artystycznym, ale i egzystencjalnym. A przecież podstawowym tematem literatury, jak i przedmiotem badań socjologii, jest szeroko pojęte życie, zbiorowości i jednostek. Aczkolwiek, dla socjologii pewną niedogodność stanowi literackość (przynajmniej części) badanych autobiografii<sup>82</sup>. Tu drogi literaturoznawstwa i socjologii rozchodzą się, niemniej jednak nie definitywnie, ponieważ spotykają się ze sobą ponownie na gruncie szeroko pojętej autobiografistyki uprawianej przez osoby nie będące literatami lub literatkami. Nieprofesjonalne teksty (niekiedy bliskie „zapisom powszednim”) stają się niezwykle cennymi dokumentami socjologiczno-literackimi, zanurzonymi w kulturze. Istotnymi dla socjologów i literaturoznawców wspólnym polem badań rozmaitych tekstów autobiograficznych są kwestie inspirowane przez teorie feministyczne i genderowe. Ustalenia poczynione przez badaczy z obu dziedzin uzupełniają się nawzajem, socjologia tłumaczy mechanizmy społecznego postrzegania kobiet i mężczyzn, stawianych im wymagań, krążących o nich sądów, ale i wzrostu samoświadomości. Literaturoznawstwo z kolei zapewnia doskonałą ilustrację owych wyjaśnień. Terytorium, na którym obie dziedziny współgzystują bezkolizyjnie jest doświadczenie, kategoria stanowiąca punkt wyjścia i dojścia analiz oraz interpretacji podejmowanych ze strony literaturoznawczej lub/i socjologicznej. Trafnie naturę doświadczenia scharakteryzowała Joan W. Scott (historyczka): „Experience is at once always already an interpretation *and* is in need of interpretation”<sup>83</sup>. Doświadczenie rzeczywistości dokonuje się dzięki zapośredniczeniu, bez interpretacji doświadczenie nie istnieje, toteż nieustannie wymaga jej/domaga się jej. Autobiograf, epistolograf, socjolog, literaturoznawca, czytelnik (nie)profesjonalny przystępując do pracy nad/z tekstem багаż własnych doświadczeń konfrontuje/porównuje/zestawia z tymi, które zostały zapośredniczone w narracji. I tak trwa praca doświadczeń.

Socjologia i literaturoznawstwo czego innego oczekują od tekstu autobiograficznego, stosując względem niego różne metody (przy czym mogą się nimi choć częściowo wymieniać), prowadzące do rozmaitych wniosków. Ale jest coś, co je łączy, bez względu na rozbieżności. To nakierowanie na człowieka, istniejącego w społeczeństwie, posiadającego płeć, tworzącego narracje o sobie

---

<sup>82</sup> Możliwy jest także inny wariant opisanej sytuacji. Socjologiczne analizy tekstów (auto)biograficznych mogą być także świetną literaturą. Dobrym przykładem jest tu niezwykle ciekawa praca H. Świdy-Ziemby, *Urwany lot. Pokolenie inteligentkiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945–1948*, Kraków 2003. Subiektywna, niemniej nie tracąca przy tym na wartości, analiza i interpretacja zgromadzonych materiałów, przypomina swoistą powieść złożoną z wyimków pamiętnikarsko-listownych przeplatanych hipotezami badawczymi, wnioskami, podsumowaniami. Barwny obraz pokolenie powojennego nie jest efektem li tylko analiz ściśle naukowych; elementy metody biograficznej połączone z powieściowym tokiem narracji, są świetną ilustracją tezy, że autobiograficzność „literacka” i „socjologiczna” doskonale się uzupełniają, a teksty socjologiczne nie stronią od literackości.

<sup>83</sup> J. W. Scott, *Experience*, [w:] *Women, Autobiography, Theory. A Reader*, red. S. Smith, J. Watson, The University of Wisconsin Press 1998, s. 69.

i własnych doświadczeniach, co umożliwi mu konstruowanie, a następnie podtrzymywanie tożsamości<sup>84</sup>, zapewniającej mu poczucie ciągłości istnienia.

## Bibliografia

- Arendt Hannah, *Kondycja ludzka*, tłum. A. Łagodzka, Warszawa 2000.
- Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009 (stąd: G. Gusdorf, *Warunki i ograniczenia autobiografii*; L. A. Renza, *Wyobraźnia stawia veto: Teoria autobiografii*; J. Starobiński, *Styl autobiografii*; M. Beaujour, *Autobiografia i autoportret*; J. Sturrock, *Nowy wzorzec autobiografii*, J. V. Gunn, *Sytuacja autobiograficzna*; M. G. Mason, *Inny głos: autobiografie pisarek*).
- Bator Joanna, *Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza. Filozoficzne dylematy feministek „drugiej fali”*, Gdańsk 2001.
- Biersted Robert, *Florian Znaniński*, tłum. J. Chałasiński, „Przegląd Socjologiczny” 1976, t. 18.
- Bruner Jerome, *Życie jako narracja*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1990, nr 4.
- Chałasiński Jan, *Polonia amerykańska*, [w:] W. Thomas, F. Znaniński, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1: *Organizacja grupy pierwotnej*, tłum. M. Metelska, Warszawa 1976.
- Czermińska Małgorzata, *Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.
- Demetrio Duccio, *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, tłum. A. Skolimowska, przedm. O. Czerniawska, Kraków 2000.
- Domańska Ewa, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, wyd. drugie uzup. i uaktual., Poznań 2005.
- Dulczewski Zygmunt, *O Florianie Znanińskim*, Poznań 2002.
- Frankfort-Nachmias Chava, Nachmias David, *Metody badawcze w naukach społecznych*, tłum. E. Hornowska, Poznań 2001.
- Gajewska Agnieszka, *Hasło: feminizm*, Poznań 2008.
- Galant Arleta, *Autobiografia i pleć*, [w:] *Gender w weekend*, red. A. Zawiszewska, J. Mielcarek, A. Gieczys, Warszawa 2006.
- Giddens Anthony, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2007.
- Giza Anna, *Życie jako opowieść. Analiza materiałów autobiograficznych w perspektywie socjologii wiedzy*, Wrocław 1991.
- Greenblatt Stephen, *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, red. i wstęp K. Kujawińska-Courtney, Kraków 2006.

<sup>84</sup> Doskonale podsumowanie podsuwa Anthony Giddens: „tożsamość jednostki jako spójna całość zakłada narrację: narracja «ja» staje się jawna. Prowadzenie dziennik i przetwarzanie autobiografii to główne zalecenia mające pomóc w utrzymaniu zintegrowanego poczucia «ja». [...] Rzecz jasna, większość publikowanych biografii wychwala życie i osiągnięcia jednostek wybitnych. Ich zadaniem jest wyróżnienie szczególnych doświadczeń tych osób spośród doświadczeń, które przypada w udziale masom. Jeśli od tej strony spojrzeć na autobiografię, jest ona raczej marginalną cechą jednostkowej różnicy w ogóle. Ale autobiografia – szczególnie w szerokim znaczeniu interpretacji przez jednostkę jej własnej historii, niezależnie od tego, czy będzie ona spisana, czy nie – jest rdzeniem tożsamości jednostki w nowoczesnym życiu społecznym. Jak każda inna sformalizowana narracja, jest to coś, co musi zostać wypracowane i co naturalną koleją rzeczy wymaga twórczego wkładu”. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 106–107.

- Hałas Elżbieta, *Znaczenia i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego*, Lublin 1991.
- Kłoskowska Antonina, *Kulturologiczna analiza biograficzna*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, t. 29, lipiec–wrzesień.
- Kraskowska Ewa, *Kilka uwag na temat powieści kobiecej*, [w:] *Ciało i tekst. Feminizm w literaturoznawstwie – antologia szkiców*, red. A. Nasiłowska, Warszawa 2001.
- Lejeune Philippe, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001.
- MacIntyre Alasdair, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum., wstęp i przyp. A. Chmielewski, przejrz. J. Hołówka, Warszawa 1996.
- Marszałek Magdalena, „*Życie i papier*”. *Autobiograficzny projekt Zofii Nalkowskiej „Dzienniki” 1899–1954*, wstęp G. Ritz, Kraków 2004.
- Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa–Poznań 1990 (stąd: J. Włodarek, M. Ziółkowski, *Teoretyczny i empiryczny status metody biograficznej we współczesnej socjologii*; I. Helling, *Metoda badań biograficznych*; A. Giza, *Biografia jako fakt empiryczny i jako kategoria teoretyczna*; N. K. Denzin, *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii: znaczenie a metoda w analizie biograficznej*, tłum. N. Nowakowska).
- Nasiłowska Anna, *Zwrot biograficzny*, [www.dwutygodnik.com.pl/artukul/553-biografie-zwrot-biograficzny.html](http://www.dwutygodnik.com.pl/artukul/553-biografie-zwrot-biograficzny.html).
- Nycz Ryszard, *O nowoczesności jako doświadczeniu – uwagi na wstępie*, [w:] *Nowoczesność jako doświadczenie*, red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska, Kraków 2006;
- Literatura nowoczesna wobec doświadczenia*, [w:] *Literackie reprezentacje doświadczenia*, red. W. Bolecki, E. Nawrocka, Warszawa 2007.
- O biografii i metodzie biograficznej*, red. T. Rzepa, J. Leoński, Poznań 1993 (stąd: G. Zalejko, *Przeciw metodzie (biograficznej). Refleksje nad historycznością biografistyki*; J. Leoński, *Różne sposoby ujmowania metody biograficznej w socjologii*; R. Cichocki, *Dane autobiograficzne a problem empiryczności*; Z. Pietrański, *Syntezy wiedzy autobiograficznej podporządkowane „roli” autokreacyjnej jednostki*).
- Ricoeur Paul, *O sobie samym jako innym*, tłum. B. Chełstowski, oprac. nauk. i wstęp M. Kowalska, Warszawa 2005.
- Rodak Paweł, *Prawda w dzienniku osobistym*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4; *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune*, przedmowa K. Pomian, Warszawa 2009.
- Rosner Katarzyna, *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków 2003.
- Rybicka Elżbieta, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, [w:] *Narracja i tożsamość (I) Antropologiczne problemy literatury*, red. W. Bolecki, R. Nycz, *Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, Warszawa 2004.
- Scott Joan W., *Experience*, [w:] *Women, Autobiography, Theory. A Reader*, red. S. Smith, J. Watson, The University of Wisconsin Press 1998.
- Skarga Barbara, *Kwintet metafizyczny*, Kraków 2005.
- Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. naukowy J. Sławiński, Wrocław 1993.
- Szacka Barbara, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008.
- Szczepański Jan, *Metoda biograficzna*, [w:] idem, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1971.

- Szpakowska Małgorzata, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Warszawa 2003.
- Skwarczyńska Stefania, *Teoria listu*, na podst. lwowskiego pierwodruku oprac. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok 2006.
- Smith Sidonie, Julia Watson, *Reading autobiography. A Guide For Interpreting Life Narratives*, University of Minnesota Press, Minneapolis, London 2001.
- Szpakowska Małgorzata, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Warszawa 2003.
- Taylor Charles, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński, O. Latek, A. Lipszyc et al., oprac. nauk. T. Gadacz, wstęp A. Bielik-Robson, Warszawa 2001.
- Wyka Anna, *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, 1993, książka w formie elektronicznej, [www.otworzksiazke.pl/images/ksiazki/badacz\\_spoeczny\\_wobec\\_doswiadczenia/badacz\\_spoeczny\\_wobec\\_doswiadczenia.pdf](http://www.otworzksiazke.pl/images/ksiazki/badacz_spoeczny_wobec_doswiadczenia/badacz_spoeczny_wobec_doswiadczenia.pdf).
- Zębala Agnieszka, *Problemy autobiografii kobiecej w studiach genderowych*, „Ruch Literacki” 2005, z. 6.
- Zimand Roman, *Diarysta Stefan Ż.*, Wrocław 1990.
- Znaniński Florian, *Autobiografia jako materiał do badań socjologicznych*, „Przegląd Socjologiczny” 2008, t. 28; *Metoda socjologii*, tłum. i wstęp E. Hałas, Warszawa 2008.